

POSTANOWIENIE

Dnia 7 maja 2025 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Małgorzata Gierszon

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 7 maja 2025 r.,
sprawy **J. Ł.**
skazanego z art. 19 § 1 k.k. w zw. z art. 271 § 3 k.k. i inne
z powodu kasacji wniesionej przez obrońcę skazanego
od wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach
z dnia 6 listopada 2024 r., II AKa 108/24,
zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w Sosnowcu
z dnia 30 października 2023 r., IV K 56/22,

p o s t a n o w i ł

- 1) oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;**
- 2) obciążyć skazanego J. Ł. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego.**

[PŁ]

UZASADNIENIE

Obrońca skazanego J.Ł. zaskarżył kasacją wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 6 listopada 2024 r., sygn. akt II AKa 108/24, zmieniający wyrok Sądu Okręgowego w Sosnowcu z dnia 30 października 2023 r., sygn. akt IV K 56/22 w zakresie pkt 14 poprzez jego uchylenie i w pozostałej części utrzymującego go w mocy, zarzucając temu orzeczeniu: na zasadach art. 427 § 2 k.p.k. w zw. 438 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 523 § 1 k.p.k. rażące naruszenie przepisów

prawa procesowego, mające istotny wpływ na jego treść, a mianowicie:

I. art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. poprzez dokonanie wadliwej kontroli odwoławczej w zakresie zarzutów przedstawionych w apelacji wywiedzionej przez obrońcę ówczesnego oskarżonego J.Ł., co przejawiało się w braku dokładnego i rzetelnego rozważenia, wbrew dyspozycji naruszonych przepisów, wszystkich zarzutów zawartych w wywiedzionych w sprawie środkach odwoławczych, co tyczy się zwłaszcza:

1. nierzetelnej kontroli odwoławczej zarzutu zawartego w apelacji obrońcy w pkt I. 1, Et. a-d, dotyczącego obrazu przepisów postępowania, mających wpływ na treść wyroku Sądu I instancji, który koncentrował się na bezzasadnym oddaleniu wniosków dowodowych obrońcy złożonych przed Sądem I instancji, w sytuacji gdy te dowody były istotne dla: 1) ustalenia sposobu prowadzenia przez oskarżonego dokumentacji w ramach przedsiębiorstw N. Sp. z o.o. oraz M. Sp. z o.o. w okresie dotyczących zarzucanych oskarżonemu czynów, w tym wiedzy odnośnie ewentualnych nieprawidłowości w prowadzonej dokumentacji finansowo- księgowej, 2) ustalenia roli jaką w domniemanym procederze miał pełnić J.Ł. oraz jego świadomości uczestnictwa w procederze nierzetelnego obrotu wyrobami stalowymi, 3) wzajemnych relacji pomiędzy J.Ł. a T.C. oraz przypisanej przez Sąd roli oskarżonego w przestępnym procederze, 4) sposobu obrotu wyrobami stalowymi przez J.Ł., co w konsekwencji doprowadziło do oparcia się przez Sąd I instancji na niepełnym materiale dowodowym;
2. nierzetelnej kontroli odwoławczej zarzutu zawartego w apelacji obrońcy w pkt I. 2, dotyczącego obrazu przepisów postępowania, mających wpływ na treść wyroku Sądu I instancji, który koncentrował się na obrazie art. 5 § 2 k.p.k. w zakresie w jakim Sąd Okręgowy w Sosnowcu nie powziął wątpliwości wynikających ze zgromadzonego materiału dowodowego w zakresie winy J.Ł.;
3. nierzetelnej kontroli odwoławczej zarzutu zawartego w apelacji obrońcy w pkt I. 3, dotyczącego obrazu przepisów postępowania,

mających wpływ na treść wyroku Sądu I instancji, który obejmował dokonanie dowolnej, a nie swobodnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego przez Sąd I instancji, z pominięciem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego, czego wyrazem była błędna ocena depozycji T.C. oraz odmowa nadania waloru wiarygodności wyjaśnieniom J.Ł.;

4. nierzetelnej kontroli odwoławczej zarzutu apelacji obrońcy (pkt II.) dotyczącego błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wydanego orzeczenia, mogącego mieć wpływ na jego treść, które miał miejsce poprzez nieuzasadnione przyjęcie, że oskarżony J.Ł. świadomie pozyskiwał fikcyjną dokumentację finansową od przedsiębiorstw polskich w celu stworzenia pozorów dokonywania zakupu wyrobów stalowych na terenie Rzeczypospolitej Polski;
5. nierzetelnej kontroli odwoławczej zarzutu apelacji obrońcy (pkt III.) dotyczącego obrazu przepisów postępowania, mogącej mieć istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia, tj. art. 443 k.p.k. w zw. z art. 434 § 1 k.p.k. w zw. z art. 436 k.p.k. poprzez wydanie przez Sąd Okręgowy w Sosnowcu w postępowaniu ponownym orzeczenia surowszego - skazanie J.Ł. za czyn zarzucany mu w pkt X aktu oskarżenia, w sytuacji gdy oskarżony od tego czynu został uniewinniony wyrokiem Sądu Okręgowego w Katowicach XXI Wydziału Karnego z dnia 24 sierpnia 2020 r., sygn. akt XXI K 43/19, a w sprawie, chociaż została wniesiona przez oskarżyciela publicznego apelacja na niekorzyść J.Ł., tak zarzuty apelacji prokuratora związane z uniewinnieniem J.Ł. od czynu zarzucanego mu w pkt X aktu oskarżenia nie stanowiły podstawy uchylenia tegoż orzeczenia wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Katowicach II Wydziału Karnego z dnia 17 marca 2022 r., sygn. akt II AKa 509/20 i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania, co powodowało aktualizację w tym zakresie tzw. pośredniego zakazu *reformationis in peius*, o którym mowa w art. 443 k.p.k.; podczas gdy dyspozycja naruszonych przepisów nakładała na Sąd obowiązek

rzetelnego ustosunkowania się do każdego z przedstawionych zarzutów, zaś orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Katowicach nie spełnia tych wymogów, gdyż jest lakoniczne, ogólnikowe, a przede wszystkim nie zawiera sumiennego ustosunkowania się do zarzutów sformułowanych w apelacji obrońcy, ograniczając się w większości do przytoczenia ustawowych przesłanek oraz ogólnikowych twierdzeń, bez konkretnego wyjaśnienia motywacji, która stała za przyczynami uznania zarzutów obrońcy za niezasadne;

W związku z powyższymi zarzutami, na zasadach art. 427 § 1 *in fine* k.p.k. w zw. z art. 518 k.p.k. wniósł o uchylenie zaskarżanego wyroku Sądu Apelacyjnego w Katowicach II Wydziału Karnego z dnia 6 listopada 2024 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 108/24 i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w postępowaniu odwoławczym.

Jednocześnie na podstawie art. 532 § 1 k.p.k. wniósł o wstrzymanie wykonania wyroku Sądu Okręgowego w Sosnowcu IV Wydziału Karnego z dnia 30 października 2023 r. w sprawie o sygn. akt IV K 56/22, zmienionego w zakresie punktu 14 poprzez jego uchylenie i utrzymanego w mocy w pozostałej części zaskarżonym wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Katowicach II Wydziału Karnego z dnia 6 listopada 2024 r. (sygn. akt II AKa 108/24), do czasu rozpoznania niniejszej kasacji, z uwagi na fakt, że w przypadku wykonania orzeczenia w opisanym zakresie istnieje realne niebezpieczeństwo poniesienia przez skazanego dolegliwości wynikających z wykonania prawomocnego wyroku.

Prokurator w odpowiedzi na kasację wniósł o jej oddalenie jako oczywiście bezzasadnej.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje

Kasacja jest oczywiście bezzasadna

Takimi są wszystkie jej zarzuty. Nie spełniają one wymogów tak w zakresie funkcji kasacji stron jako nadzwyczajnego środka zaskarżenia przysługującego od prawomocnego wyroku sądu odwoławczego kończącego postępowanie - i przez to

samo korzystającego z domniemania zasadności - jak i co do, jedynie dopuszczalnych, podstaw kasacji. Rygory – co do podstaw kasacji - są określone w art. 523 § 1 k.p.k. Stosownie do przywołanej regulacji stanowią je, obok uchybień mających charakter bezwzględnych podstaw odwoławczych wskazanych w art. 439 k.p.k., tylko inne, z nimi porównywalne, rażące naruszenie prawa, które może mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Z woli ustawodawcy nie każde "inne", niż o charakterze bezwzględnym, naruszenie prawa może zatem stanowić podstawę kasacji, Aby nią być musi być "rażące", a więc jaskrawe, rzucające się wręcz w oczy, poważne, jednoznaczne, oczywiste, a przy tym jednocześnie takie, że może mieć - nie każdy - ale "istotny", wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Te kumulatywnie przez ustawę karną procesową wymagane cechy zgłaszanych w kasacji uchybień, warunkujących jej skuteczność, ma (zgodnie z treścią art. 526 § 1 k.p.k.) wykazać skarżący. Przy tym należy podkreślić – co ma tym bardziej znaczenie dla oceny przedmiotowej kasacji z uwagi na zaprezentowaną w jej uzasadnieniu argumentację - iż podstawą kasacji może być tylko „rzeczywiste” naruszenie prawa noszące wspomniane cechy, nie może nią być na pewno zarzut błędu w ustaleniach faktycznych. Zarówno wtedy, gdy jako taki jest wprost podnoszony, jak i wówczas, gdy dla obejścia tego ograniczenia, przyjmuje błędną - li tylko pozorną - postać zarzutu obrazy prawa materialnego, czy procesowego. Zważyć jeszcze należy i na to, że Sąd Najwyższy rozpoznaje kasację tylko w granicach zaskarżenia i podniesionych zarzutów, o czym stanowi przepis art. 536 § 1 k.p.k. Trzy wyjątki wskazane w tym przepisie pozwalające sądowi kasacyjnemu przekroczyć tak określone granice rozpoznania kasacji w niniejszej sprawie nie wystąpiły. To oznacza, że obowiązkiem Sądu Najwyższego było rozpoznanie zarzutów kasacji obrońcy skazanego tylko w takiej formule opisowej i prawnej w jakich je sformułowano. Równocześnie trzeba też pamiętać i o tym, że wniesienie kasacji nie inicjuje kolejnej kontroli instancyjnej wyroku Sądu *meriti* i nie uprawnia Sądu kasacyjnego do jej powielania. Służy ona wszak – co konsekwentnie od lat przypomina Sąd Najwyższy – do eliminowania z obrotu prawnego tylko takich prawomocnych orzeczeń, które z uwagi na rangę uchybień, którymi są naprawdę dotknięte nie powinny funkcjonować w obrocie prawnym demokratycznego państwa.

To wszystko sprawia, że sporządzenie kasacji nie zawsze jest łatwą czynnością procesową i nie w każdej sprawie aktualizują się warunki do jej skutecznego wniesienia.

Analizując treść uzasadnienia zaskarżonego wyroku w kontekście zarzutów apelacji obrońcy nie można podzielić wyrażonego w kasacji obrońcy skazanego J.Ł. stanowiska co do przeprowadzenia przez Sąd Apelacyjny kontroli odwoławczej tegoż wyroku w związku z nadmienioną apelacją w sposób, który rażąco uchybia treści wskazanych w podstawie prawnej zarzutu przepisów określających sposób jej przeprowadzenia, a przy tym jeszcze by to naruszenie tych przepisów mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego kasacją wyroku. Skarżący w istocie powtórzył zarzuty apelacji z tym, że nadał im formalnie kontekst kasacyjny poprzez twierdzenia, że wszystkie one zostały rozpoznane przez Sąd Apelacyjny aż w tak wadliwy sposób, by można było uznać te działania Sądu za rażąco uchybiające owym przywołanym normom. Przede wszystkim to, a także użyta przez niego argumentacja, w przeważającym zakresie powielająca tę zaprezentowaną w apelacji, świadczy o tym, że skarżący najwyraźniej próbuje skłonić Sąd Najwyższy do przeprowadzenia na nowo kontroli instancyjnej wyroku Sądu I instancji i czyni to także poprzez podważanie trafności poczynionych przez ten Sąd i aprobowanych przez Sąd Apelacyjny ustaleń. Niezależnie od tego wbrew twierdzeniom obrońcy – co raz jeszcze należy podkreślić - Sąd odwoławczy rozpoznał zarzuty apelacyjne w prawidłowy sposób i uzasadnił należycie swoją decyzję. To, że uczynił to w sposób niesatysfakcjonujący autora kasacji nie wystarcza do uznania zasadności przeciwnych twierdzeń skarżącego.

Niezależnie od tych powyższych stwierdzeń zauważyć należy, iż:

Po pierwsze, oceniając zasadność zarzutów zawartych w apelacji obrońcy związanych z oddaleniem przez Sąd Okręgowy wniosków dowodowych obrońcy skazanego o przesłuchanie wskazanych w jej pkt 1. lit. a do d świadków, będących kanwą zarzutu I. ppkt a zarzutu kasacji zauważyć należy, co najwyraźniej pomija skarżący, że Sąd Okręgowy prowadził sprawę J.Ł. po raz drugi, jako że poprzedni wyrok tego Sądu z 24 sierpnia 2020 r., sygn. akt XXI 43/19, zaskarżony na niekorzyść J.Ł. i T.S. przez prokuratora, został przez Sąd Apelacyjny w Katowicach

wyrokiem z dnia 17 marca 2022 r. (k.64198) - w zakresie dotyczącym J.Ł. - uchylony i sprawę przekazano Sądowi Okręgowemu w Katowicach do ponownego rozpoznania. Powodem tej decyzji był "brak rozstrzygnięcia co do 2 spośród 17 czynów zarzucanych oskarżonemu J.Ł.", co w ocenie Sądu Apelacyjnego skutkowało koniecznością "ponownego przeprowadzenia całego postępowania w odniesieniu do tego oskarżonego". W uzasadnieniu wyroku Sądu Apelacyjnego - w zakresie zapatrywań prawnych i wskazań co do dalszego postępowania - Sąd ten jednoznacznie wskazał i zalecił, aby w toku kolejnego postępowania, Sąd Okręgowy "w szerokim zakresie wykorzystał możliwość przewidzianą w art. 442 § 2 k.p.k.". Przepis ten jednak pozwala (stwarza możliwość) w wypadku przekazania sprawy sądowi orzekającemu w pierwszej instancji do ponownego rozpoznania na to aby przeprowadzając postępowanie w zakresie dowodów, które nie miały wpływu na uchylenie wyroku, poprzestać na ich ujawnieniu. W związku z tym stanowiskiem Sądu Apelacyjnego sędzia referent wyznaczony do kolejnego rozpoznania sprawy skazanego wydał zarządzenie (k.64264), w oparciu o przepisy art. 422 k.p.k. oraz art. 350a k.p.k. o odstąpieniu od wzywania wszystkich występujących w sprawie świadków, za wyjątkiem 11 imiennie wskazanych, w tym T.C. (obecnie T.S.). Odpis tego zarządzenia doręczono obrońcy skazanego, który pismem z dnia 23 września 2022 r. wniósł o przesłuchanie wskazanych w akcie oskarżenia świadków (wskazanych we wniosku dowodowym apelacji obrońcy - k.64866). Wniosek ten był ponawiany, ale Sąd Okręgowy go oddalił z argumentacją, że "Sąd wysłuchał już uprzednio i odtworzył wcześniej zgromadzone zeznania M.K., A.C., M.S., W.M., A.S., J.P., A.K., J.K...." i to swoje stanowisko rzeczowo uzasadnił (k. 64315v).Równocześnie analiza procedowania Sądu Okręgowego poprzedzającego wydanie po raz drugi wobec J.Ł. wyroku skazującego pozwala wnioskować o tym, że Sąd ten, chociaż , jak już wspomniano - przyczyną uchylenia poprzedniego wyroku tego Sądu było nie orzeczenie o dwóch zarzucanych J.Ł. czynach, to jednak przeprowadził postępowanie w zakresie istotnych dla rozstrzygnięcia dowodów również co do pozostałych zarzucanych temu skazanemu czynów. Oczywiście - nie z winy, czy zaniechania Sądu - część dowodów nie dało się bezpośrednio przeprowadzić, czy to z powodu niemożności ustalenia miejsca pobytu świadków (T.C.), stanu zdrowia świadka (M. H.), czy śmierci (A.B.). Nie bez

znaczenia musi też pozostać i to, że wskazani we wniosku dowodowym apelacji obrońcy świadkowie: M.K., A.C., M.S., byli nie tylko słuchani przez Sąd Okręgowy w toku pierwszego rozpoznania sprawy (jak J.P.), ale także w czasie postępowania przygotowawczego (niektórzy nawet wielokrotnie), podobnie jak W.M. czy A.S. Istotne jest w tym i to, że postanowieniem z dnia 5 września 2023 r. Sąd Okręgowy uznał zgromadzony w sprawie materiał dowodowy "zarówno w odniesieniu do akt postępowania przygotowawczego jak i sądowego i zarówno w odniesieniu do depozycji osobowych źródeł dowodowych, jak i dokumentów mogących stanowić dowody w sprawie, za materiał dowodowy, z którego w zakresie w którym nie został lub nie będzie przeprowadzony bezpośrednio na rozprawie - dopuścił dowód". Oczywiście jest, że w świetle tych wszystkich zaszłości i regulacji prawnych należało także dokonywać kontroli oceny dokonanej przez Sąd Apelacyjny w zakresie zasadności przywołanego zarzutu apelacji. Analiza treści uzasadnienia kasacji od strony 8 do 16 pozwala stwierdzić, że zostały one całkowicie przez skarżącego pominięte. Co więcej, uzasadnienie kwestii związanych z nieprzesłuchaniem bezpośrednim przywołanych powyżej świadków skarżący ograniczył do jednego akapitu na stronie 9. Zapominając najwyraźniej o tym, że nie wystarczy w kasacji deklarować samego rażącego naruszenia przez Sąd odwoławczy określonego przepisu postępowania. Należy przecież - oprócz tego wykazać, że to rażące naruszenie przepisu prawa zaistniało rzeczywiście, a nadto - co jest zwłaszcza istotne *in concreto* - że mogło mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. Przy czym tego ostatniego należy wykazać w oparciu o konkretne okoliczności danej sprawy. Tym powinnościom jednak skarżący nie sprostał.

Po drugie, owa wspomniana analiza stron od 9 do 16 uzasadnienia kasacji świadczy jeszcze o tym, że jej autor powtarzając argumenty z apelacji i nie odnosząc się w sposób rzeczowy do tego co w związku z kolejnymi zarzutami apelacji wskazał Sąd Apelacyjny, w istocie z jednej strony próbował skłonić Sąd Najwyższy do dokonania raz jeszcze kontroli wyroku Sądu Okręgowego w związku z wniesioną apelacją, z drugiej nawet - prezentując własne oceny materiału dowodowego, zresztą bardzo ogólne i subiektywne - podważać poczynione na jego podstawie przez Sąd *meriti* i aprobowane przez Sąd Apelacyjny ustalenia faktyczne. Czynienie zaś tego - tylko w taki sposób - nie jest już w kasacji

dopuszczalne.

Po trzecie, obrońca podniósł w uzasadnieniu kasacji, że Sąd I instancji *a priori* zdecydował, że ci świadkowie, wymienieni przez niego we piśmie z dnia 21 października 2022 r., co do których Sąd odstąpił od ich bezpośredniego przesłuchania, nie mają wiedzy na temat faktycznych transakcji, gdy – w jego ocenie – „mogli posiadać istotne informacje dla rozstrzygnięcia o odpowiedzialności karnej J.Ł.” (s. 15 kasacji). Tymczasem wymienieni powyżej świadkowie zostali przecież przesłuchani w postępowaniu przygotowawczym, więc taka ocena Sądu przydatności ich zeznań znalazła oparcie w znajdujących się w aktach protokołach ich przesłuchań. Jeśli chodzi o pozostałych wymienionych świadków, to ich przesłuchanie nie było możliwe, dlatego sąd poprzestał na ujawnieniu protokołów.

Po czwarte, sposób powołania się na zarzut naruszenia art. 5 § 2 k.p.k. stanowi najwyraźniej wyraz niezrozumienia sytuacji, w których może znaleźć on zastosowanie. W badanej sprawie istniał materiał dowodowy pozwalający na dokonanie ustaleń w przedmiocie sprawstwa oskarżonego J.Ł. zarzucanych mu przestępstw. Wątpliwości co do jego wiarygodności wyrażające się w odmiennej od dokonanej przez sąd ocenie tego dowodu mogą być podnoszone, ale w ramach zarzutu naruszenia art. 7 k.p.k. Dlatego uznać należy, że Sąd II instancji trafnie rozpoznał ten zarzut.

Po piąte, jeśli chodzi o zarzut 1c dotyczący oceny depozycji T.C., to Sąd II instancji odniósł się do niego obszernie na s. 6-8 uzasadnienia zaskarżonego wyroku. Świadek ten podał okoliczności dotyczące działalności J.Ł. nie umniejszając własnej roli w tej działalności. Istotne znaczenie miała również okoliczność, że te jego depozycje znajdowały potwierdzenie także w innych dowodach. Dlatego wymagana ostrożność w ocenie wyjaśnień współoskarżonego została w badanej sprawie zachowana. Sąd I instancji uzasadnił również ocenę innych dowodów, która to ocena mieści się w zakresie wyznaczonym przez art. 7 k.p.k.

Po szóste, do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych Sąd odwoławczy odniósł się na s. 8-9 uzasadnienia. Słusznie zauważył, iż wnioski co do ustalonych faktów zostały w prawidłowy sposób zrekonstruowane na podstawie ocenionych dowodów. Brak jest podstaw do przyjęcia, iż czyniąc tak Sąd rażąco uchybił przywołanym

przez skarżącego przepisom i jeszcze by mogło to mieć istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku. A dopiero wtedy taki zarzut kasacji spełniałby owe wymagane ustawą wymogi skutecznych zarzutów kasacji.

Po siódme, odnośnie zarzutu naruszenia zakazu reformationis in peius, to autor kasacji pomija, iż konsekwencje zastosowania art. 436 k.p.k. dla zastosowania art. 443 k.p.k. są sporne. Oprócz przedstawionego stanowiska, reprezentowanego przez T.G. powołanego w kasacji, występuje także pogląd, na który w kolejnej jednostce tego komentarza także przywołuje T.G., zgodnie z którym zastosowanie art. 436 k.p.k. nie chroni oskarżonego przed możliwością orzeczenia na jego niekorzyść w kolejnym postępowaniu w zakresie wynikającym z zarzutu apelacji, który został uznany za przedwczesny.

Trafnie bowiem zauważa się, że: „...nierozpoznanie w pierwszym postępowaniu odwoławczym apelacji oskarżyciela jako przedwczesnej nie powoduje, że oskarżonego "całkowicie chroni" przy ponownym jej rozpoznawaniu zakaz *reformationis in peius*. Skoro bowiem był wniesiony także środek na jego niekorzyść, to pozwala to na wydanie orzeczenia także w takim zakresie, jaki wynika z nierozpoznanej apelacji wniesionej na niekorzyść oskarżonego (zob. D. Świecki, *Postępowanie odwoławcze w sprawach karnych. Komentarz. Orzecznictwo*, Warszawa 2013, s. 115-116).”

Niezależnie od tego skarżący nie dostrzega też i tego, że ten wskazany przez niego problem został już rozstrzygnięty w orzecznictwie. W uzasadnieniu postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2016 r., V KK 436/15, Lex nr 3534796, które daje podstawę do takiego stwierdzenia, zauważono, co następuje:

„ Sąd Apelacyjny w (...) wskazał również, że "skoro w niniejszej sytuacji procesowej orzeczenie Sądu Rejonowego w G. zostało zaskarżone apelacją przez obrońcę i przez prokuratora na niekorzyść oskarżonego w zakresie wymiaru kary, przy czym sąd odwoławczy ocenę zarzutu przedstawionego przez prokuratora uznał za przedwczesną, to należy uznać, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy wydane »surowsze« orzeczenie (należy zaznaczyć, że surowsze tylko co do kary - uwaga SN) nie naruszyło zakazu reformationis in peius".

Stanowisko to należy uznać za prawidłowe. Przemawiają za nim ważne argumenty, w pierwszej kolejności natury językowej i logicznej. Dopuszczenie przez ustawodawcę w art. 436 k.p.k. możliwości ograniczenia rozpoznania środka odwoławczego tylko do poszczególnych uchybień, podniesionych przez stronę lub podlegających uwzględnieniu z urzędu, wobec uznania, że rozpoznanie w tym zakresie jest wystarczające do wydania orzeczenia, a rozpoznanie pozostałych uchybień byłoby (m.in.) przedwczesne, całkiem jasno wskazuje, że nie chodzi o zupełne zaniechanie badania kwestii, która w owym pominiętym przez sąd odwoławczy uchybieniu została podniesiona, ale o to, że badanie to zostało odłożone w czasie i że w dalszym toku postępowania należy do niego powrócić. Powinno to nastąpić w toku postępowania pierwszoinstancyjnego prowadzonego w następstwie uchylenia wyroku przez sąd odwoławczy, jako że sąd ten nie powróci już do uchybień (zarzutów), których badanie pominął w oparciu o przepis art. 436 k.p.k., chyba że zostaną podniesione w kolejnym środku odwoławczym. Inna interpretacja prowadziłaby do skutku odnotowanego przez Sąd ad quem, mianowicie że skorzystanie w niniejszej sprawie przez Sąd odwoławczy z unormowania zawartego w art. 436 k.p.k. w odniesieniu do podniesionego przez prokuratora zarzutu rażącej niewspółmierności kary, uniemożliwiłoby wymierzenie oskarżonemu surowszej kary przez Sąd pierwszej instancji, jak też czyniłoby niemożliwym skuteczne zaskarżenie przez prokuratora wyroku tego sądu na niekorzyść oskarżonego w części dotyczącej orzeczenia o karze. Inaczej mówiąc, wspomniane postąpienie Sądu odwoławczego, zamykałoby prokuratorowi drogę do dochodzenia swoich racji, w tym wypadku możliwość skutecznego wykazania, że oskarżonemu została wymierzona zbyt łagodna kara. Sprzeciwiają się temu reguły rzetelnego procesu, do których należy i ta, że strona nie może być pozbawiona dopuszczonej przez prawo możliwości kwestionowania wyroku, o ile dopełniła przewidzianych w tym zakresie procedur. W rozpatrywanej sprawie byłoby to tym bardziej nie do przyjęcia, że - według skarżących - prokurator miałby zostać pozbawiony prawa do kwestionowania wymierzonej oskarżonemu kary z powodu od niego niezależnego, mianowicie z powodu popełnienia przez Sąd pierwszej instancji nieprawidłowości, którą Sąd odwoławczy uznał za uchybienie określone w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k., nakazujące uchylenie wyroku. Z drugiej strony, co też

nie może być zaakceptowane, popełnienie tego uchybienia przez Sąd orzekający miałoby powodować dvojakie, korzystne dla oskarżonego konsekwencje: nie tylko uchylenie skazującego go wyroku, ale też, mimo wniesienia apelacji na niekorzyść, niemożność pogorszenia jego sytuacji w toku dalszego postępowania.

Postąpienie sądu odwoławczego po myśli art. 436 k.p.k. oznacza, że organ ten nie wykluczył zasadności podniesienia przez stronę określonego uchybienia, chociaż byłoby wskazane, by w celu uniknięcia nieporozumień wprost zaznaczył, że nierozpoznanie zarzutów podniesionych w środku odwoławczym wniesionym na niekorzyść oskarżonego, nie wyłącza możliwości podzielenia racji skarżącego przy ponownym rozpoznaniu sprawy (zob. S. Steinborn, Glosa do wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 20 stycznia 2010 r. (powinno być: 2011 r.), II AKa 379/10, Wrocławskie Studia Sądowe 2012, nr 1, s. 82; M. J. Szewczyk, Zakaz reformationis in peius w polskim prawie karnym, Warszawa 2015, s. 160). Wymaga też podkreślenia, że przepis art. 436 k.p.k. nie wyłącza możliwości wypowiedzenia się przez sąd odwoławczy co do zasadności wszystkich zarzutach podniesionych w środku (środkach) odwoławczym. Warto zatem odnotować, że w sprawie R. B. orzekający jako odwoławczy Sąd Okręgowy w S., mimo uchylenia wyroku Sądu pierwszej instancji z powodu uchybienia określonego w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k., uznał za celowe odnieść się do niektórych zarzutów apelacji oskarżonego oraz jego obrońcy, uznając je za niezasadne, chociaż i co do nich mógł zaniechać wypowiedzi w oparciu o przepis art. 436 k.p.k. W przypadku zarzutu podniesionego przez prokuratora nie odniósł się do niego krytycznie, np. wskazując, że w razie braku przeszkód do wydania orzeczenia kończącego postępowanie zarzut ten byłby uznany za niezasadny.

W tym stanie rzeczy nie budzi sprzeciwu stanowisko Sądu odwoławczego, gdy ten krytycznie odnosi się do powołanego przez skarżących wyroku Sądu Najwyższego z dnia 31 maja 2005 r., V KK 443/04, LEX nr 166869, w którym uznano, że niedopuszczalne było uwzględnienie przez sąd odwoławczy apelacji wniesionej przez prokuratora na niekorzyść oskarżonego w sytuacji, gdy wcześniej tenże sąd odniesienie się do apelacji prokuratora uznał za przedwczesne i uchylił wyrok sądu pierwszej instancji w wyniku uwzględnienia apelacji wniesionej przez obrońców, tj. na korzyść oskarżonego. Sąd kasacyjny wyraził wtedy ogólny pogląd, iż zakaz

określony w art. 443 *in principio* k.p.k. rozumieć należy w ten sposób, że możliwość wydania przy ponownym rozpoznaniu sprawy orzeczenia surowszego niż uchylone warunkowane jest nie tylko tym, czy orzeczenie to było zaskarżone na niekorzyść oskarżonego, lecz także, czy wniesiony i tak ukierunkowany środek zaskarżenia został rzeczywiście rozpoznany i uwzględniony. W piśmiennictwie zasadnie zwrócono jednak uwagę, że nie można identycznie traktować sytuacji, gdy sąd odwoławczy wskazał, że środek odwoławczy nie jest zasadny, względnie pozostawił ten środek bez rozpoznania, z sytuacją, gdy do środka nie odniósł się merytorycznie z przyczyn wskazanych w art. 436 k.p.k. W konsekwencji dopuszczenie się przez sąd pierwszej instancji korzystnej dla oskarżonego obrazy prawa materialnego, czy też wymierzenie mu rażąco łagodnej kary, spowodować musi wyeliminowanie uchybienia, jeżeli w sprawie wniesiona została apelacja na niekorzyść, w której prawidłowo wskazano zakres zaskarżenia i zarzuty. Konieczności takiego postąpienia w postępowaniu ponownym, do czego uprawnia treść art. 443 i 434 § 1 k.p.k., nie może przecież wykluczyć fakt, że jednocześnie dopuszczono się innych uchybień, które wymagały uwzględnienia i obligowały do uchylecia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania (zob. opracowania W. Kociubińskiego: Glosa do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2005 r. (powinno być: 31 maja 2005 r.), V KK 443/04, PS 2006, nr 9, s. 199; Ponowne rozpoznanie sprawy przez sąd pierwszej instancji, *Prok. i Pr.* 2009, nr 2, s. 37).

Wymaga zauważenia, że Sąd Najwyższy już wcześniej odszedł od interpretacji art. 443 k.p.k. zaprezentowanej w wyroku z dnia 31 maja 2005 r., V KK 443/04. W analogicznej sytuacji procesowej nie podzielił zarzutu naruszenia tego przepisu, wydając dnia 10 sierpnia 2005 r. w sprawie II KK 393/04 postanowienie o oddaleniu kasacji (LEX nr 200057). Z kolei w postanowieniu z dnia 10 września 2009 r., V KK 87/09, (LEX nr 550549), stwierdził, że nie sposób uznać, iż nieodniesienie się merytorycznie przez sąd odwoławczy do apelacji prokuratora, wniesionej na niekorzyść oskarżonego, z powodu jej "przedwczesności", skutkuje zakazem orzekania na niekorzyść oskarżonego w toku dalszego postępowania. W takiej bowiem sytuacji apelacja prokuratora nie została nieuwzględniona, a jedynie jej rozpoznanie zostało odłożone w czasie, do momentu ponownego wyrokowania.

Natomiast w postanowieniu z dnia 17 września 2015 r., II KK 71/15 (niepubl.), został wyrażony pogląd, że w sytuacji, gdy wyrok sądu a quo został zaskarżony apelacjami wniesionymi zarówno na korzyść, jak i na niekorzyść oskarżonego, zaś do jego uchylenia dochodzi jedynie w wyniku rozpoznania i uwzględnienia niektórych zarzutów środka odwoławczego wniesionego na korzyść, a sąd drugiej instancji uznał rozpoznanie uchybień wskazanych w apelacji na niekorzyść za przedwczesne (art. 436 k.p.k.), zakaz wyrażony w art. 443 k.p.k. nie zostanie złamany, gdy wydany w ponownym procesie wyrok będzie surowszy dla oskarżonego, w granicach wytyczonych uchybieniami wskazanymi w tym środku odwoławczym.”

Brak jest zatem podstaw do uznania zasadności ostatniego zarzutu kasacji, skoro nie można przyjąć by Sąd odwoławczy uchybił i to rażąco przepisom wskazanym w jego podstawie prawnej i przywołanym w treści owego zarzutu.

Wszystkie te względy zadecydowały o uznaniu kasacji obrońcy skazanego za oczywiście bezzasadną.

[WB]

[r.g.]